

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 22-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259  
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz 10 linijowy jednospaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY założony w 1873 roku

niniejszem podaje do wiadomości, iż w dniu 19 lutego r. b. otworzył

### Oddział Banku w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 5,

który załatwia wszelkie operacje, wchodzące w zakres bankowości.

## Walka o „średniaka“.

Każde posunięcie polityczne w Rosji Sowieckiej powinno nosić obecnie piętno „czystego leninizmu“. Bez tej marki lub cechy, jeśli się tak wolno wyrazić, nie może ono zyskać prawa obywatelstwa, a wygłaszanie poglądów, dla których w dziełach „niezabawnego Ilicza“ nie znajduje się odpowiedniej cytaty, może spowodować wysłanie ich zwolennika na kurację zdrowotną na południe Rosji lub, o ile chodzi o dygnitarza mniejszego stopnia, kuracja ta może mieć miejsce w klasztorze na wyspach Solowieckich, czy też, jeżeli użyjemy języka przedwojennego, w oddalonych guberniach. Przykład z Trockim jest aż nadto pouczający.

Urzędowym komentatorem „ewangelji leninizmu“ jest wielomówny Gryszyk Zinowjew, prezes III międzynarodówki, którego, jak donoszą dzisiejsze depesze, oskarżono o podrywanie autorytetu władzy sowieckiej. Zinowjew jest ostatnią instancją jak te lub inne ustępy z dzieł Lenina należy tłumaczyć. Stanowisko jego w tej dziedzinie, mimo wielu „grzechów“, po sprawie Trockiego ogromnie się wzmocniło.

Niezmiernie jest interesująca procedura realizacji zamierzeń nowego kursu wewnętrznej polityki sowieckiej, znanego już zdaje się wszystkim wobec szeroko reklamowanego na cały świat hasła „licom k dielownie“. Każde posunięcie taktyczne zanim zostanie przekazane organom komunistycznym do wcielania w życie, szeroko jest omawiane na łamach oficjalnych dzienników „Prawdy“ moskiewskiej i „Izwestij“. Autorami artykułów są sami inicjatorzy tych zmian lub posunięć. Zaopatrują oni każdy taki elaborat w cytaty z dzieł politycznych Lenina, które następnie dowolnie komentują, przystosowując do wymagań polityki chwili bieżącej.

Zaillustrujemy to przykładem.

Jedną z metod realizacji nowego kursu „licom k dielownie“ jest wniecanie antagonizmów pomiędzy poszczególnymi grupami włościan. Całą masę włościańską podzielono na trzy kategorie, trzy grupy: „biedniaka“ (biedota wiejska), „średniaka“ (średnio zamożni gospodarze) i „kułaka“ (zamożnego włościanina, przeciwnika władzy sowieckiej i komunizmu). Kiedy przystąpiono do agitacji w kierunku wniecania antagonizmów pomiędzy temi grupami powołano się na Lenina, który w jednym z swych dzieł dał następujące definicje warstw chłopstwa:

„Kułacy są to bogaci chłopcy, którzy wyzyskują cudzą pracę, najmując robotników, lub też pożyczając im pieniądze na lichwę i t. p. Ta grupa popiera kapitalistów i obszarników, wrogów władzy sowieckiej“.

„Średniacy nie są wrogami władzy sowieckiej. Oni mogą być jej przyjaciółmi, my o to walczymy i osiągniemy to“.

„Biedniak“ zaś jest właściwym proletariatem.

Rozwijając definicje Lenina, politycy sowieccy poczynili pewne kompromisy, a mianowicie pojęcie „średniaka“, o którego pozyskanie dla partii komunistycznej toczy się obecnie w Rosji gorączkowa walka, rozszerzono do tego stopnia, że stworzyła się nowa warstwa, którą nazwano „krepkim średniakiem“, czyli zamożnym średniakiem.

Gdzie się zaczyna „kułak“ i kończy „krepki średniak“, zdaje się sami twórcy tego podziału nie potrafili wytknąć granicy. Dobitnie świadczą o tem całe szeregi faktów z życia codziennego wsi rosyjskiego. Podział ten jest tak elastyczny,

że przy łada okazji funkcjonariusze sowieccy mają rozwiązane ręce, aby odesłać tego lub innego „opornego“ włościanina do aresztów czerezwyczejki, oskarżając go o to, że jest „kułakiem“. To jest jedna strona sztucznego podziału wsi i chłopstwa. Sztucznego dlatego, że z chwilą gdy chłop bezrolny otrzyma kawałek ziemi, jest on już drobnym właścicielem, stawiającym prawo własności na najwyższym szczeblu, i zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich kolektywów, komun i t. p.

Oczywiście, być może i istnieje różniczkowanie poważne wśród włościan na gruncie ich interesów materialnych, ale te różnice nie doprowadzą nigdy do tego, aby jedna warstwa zwalczała inną taką bronią jaką jej podsuwają komuniści.

Nie liczą się z tem komuniści i cały wysiłek swojej propagandy na wsi skierowują dla stworzenia przepaści pomiędzy „biedniakiem“, „średniakiem“ a „kułakiem“. Wysiłki te jednak trafiają w próżnię, „średniak“ bowiem nie ma gwarancji czy na podstawie nowej klasyfikacji nie zostanie przeniesiony do skazanej na powolną śmierć grupy „kułaków“ i przeto od Sowietów się stroni.

Próby wniecania walki klasowej w masach chłopskich w związku z realizacją kursu „licom k dielownie“ nie dadzą oczekiwanego przez Sowiety rezultatu, raczej odwrotnie, skonsolidują masy chłopskie w opozycję. Chłop jest ostrożny i z doświadczenia wie jak łaska komunistyczna, która na pstrokatym koniu jeździ, choć dzisiaj ofiarowuje znaczne przywileje „średniakom“, umozliwi się jutro zmienić radykalnie. Z tą stroną psychologiczną zagadnienia nie liczą się inicjatorzy nowego kursu i całą parą, mówiąc ich językiem, „pędzą po szynach komunizmu do walki o średniaka“. Czy go zdobędą i czy tem uratują egzystencję — rychło to zobaczymy.

K. S.

## SEJM I RZĄD.

Prawodawstwo kresowe.

Komisja przy prezydium rady ministrów powołana do ujednostajnienia prawodawstwa na kresach wschodnich wykonała po szeregu konferencji z wybitnymi przedstawicielami polskiej trójki podkomisje: 1) do spraw sądownictwa cywilnego, 2) do spraw administracyjnych i 3) do uzgodnienia przepisów prawnych w zakresie rolnictwa i leśnictwa kresowego. Podkomisje te opracowują obecnie wnioski, które z kolei będą przedstawione głównej komisji.

Ubezpieczenie inteligencji pracującej.

WARSZAWA. 21. II (tel. wł.—Słowa). W ministerstwie pracy i opieki społecznej toczą się obrady nad ubezpieczeniem pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Zapomogi mają być wypłacane z funduszu powstałego ze składek pracodawców i pracowników. Państwo udziału w funduszu zapomogowym brać nie będzie. Projekt ustawy wejdzie w najbliższych dniach pod obrady Rady Ministrów.

Powrót do zdrowia premiera Grabskiego.

WARSZAWA. 21. II (tel. wł.—Słowa). Stan zdrowia premiera Grabskiego uległ całkowitej poprawie. Dziś premier rozpoczął urzędowanie.

## Nowy napad.

Dnia 19 lutego r. b. o godzinie 11 w nocy nasz patrol z korpusu ochrony pogranicza w okolicy wsi Krzywoznaki gminy

Dołhinowskiej, powiatu Wilejskiego miał starcie orężne z dywersyjną bandą sowiecką, uzbrojoną w karabiny i granaty ręczne. Napad odparto.

Ze względu jednak na warunki terenowe (gęsty las) i wyjątkowo ciemną noc nie zostało stwierdzonych powrotne przejście bandy na teren Rosji. Wobec istniejącego przypuszczenia, że banda ta została na terenie Polski, wydane zostały zarządzenia zapobiegawcze. (k)

## TELEGRAMY.

Marx znowu kandyduje.

BERLIN, 21. II. (Pat). Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu dymisji Marxa frakcja sejmowa partii centrum odbyła naradę, na której uchwalila wysunąć powtórnie kandydaturę Marxa na premiera. Marx oświadczył, że przyjmie nowy wybór. Nowe wybory premiera odbędą się prawdopodobnie 4 marca.

Polemika o Besarabję.

RZYM, 21. II. (Pat). W dniu wczorajszym ambasador sowiecki Jurenjew zamieścił na łamach „Giornale d'Italia“ wywiad, w którym poruszył sprawę Besarabji i słuszna pretensje Rosji do tego kraju. Dzisiaj odpowiedział na powyższy wywiad poseł rumuński w tonie bardzo ostrym, wykazując bezpodstawność pretensji rosyjskich oraz przytoczonych przez Jurenjewa argumentów. Ta polemika dyplomatyczna wywołała w tutejszych kołach politycznych sensację.

Włochy w obronie oazy Diarabur.

PARYŻ, 21. II. Dzienniki donoszą z Kairu, że Włochy zwróciły się oficjalnie do Egiptu z żądaniem natychmiastowego odstąpienia oazy Diarabur położonej na granicy Cyrenejki.

Rewolta na Uralu.

BERLIN, 21. II. (Pat). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje, że według doniesień z Moskwy wrzenie wśród robotników na Uralu zmieniło się w otwartą rewoltę i przybiera poważne rozmiary. Ruch rozpoczął się w środkowym Uralu strajkiem z powodu nieuwzględnienia żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął dziesięć tysięcy robotników. Ogłoszono stan oblężenia. Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy na 19 lutego tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani, co wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze miejscowe nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu 40 członków tajnej policji zostało zabitych.

Stan zdrowia króla Jerzego V-go.

LONDYN, 21. II. (Pat.) (Reuter) Poprawa stanu zdrowia króla czyni stale postępy.

Sprawa Trypolis.

LONDYN, 21. II. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd włoski koncentruje wojska na granicy Tripolis i Egiptu oraz wystosował prośbę pod adresem egipskiego prezesa rady ministrów, aby rząd egipski przystąpił do uregulowania sprawy granicy między Tripolisem a Egiptem. Rząd egipski prośbę tę odrzucił.

Trzęsienie ziemi.

BIAŁOGRÓD, 21. II. (Pat). Tutejszy instytut sejsmograficzny zanotował o godz. 2-iej min. 14 sek. 36 silne trzęsienie ziemi w odległości około 8,600 klm. Centrum trzęsienia ziemi prawdopodobnie leży na oceanie Spokojnym.

Katastrofa w kopalni

NOWY YORK, 21. II. (Pat). Podczas katastrofy w kopalni „Saliva“ 51 górników straciło życie.

## Cierpkie uwagi.

Dzisiaj w Wilnie obradować będzie zjazd młodzieży. Witamy najserdeczniej przedstawicieli wszystkich środowisk akademickich.

Pisać o zjeździe będziemy po wysłuchaniu jego obrad. Obszenie powstrzymać się nie możemy od kilku uwag, które niezawodnie będą brzmiały nieco dyszharmonijnie. Nic nie szkodzi: „kto nie zaznał gorczy ani razu“.

Oto program przyjęcia akademików, który drukowaliśmy w „Słowie“, obejmuje jeden raut w salach klubu szlacheckiego, jeden bal reprezentacyjny u p. Delegata Rządu, jeden bankiet w hotelu George'a i odpowiednią ilość reprezentacyjnych obiadów i kolacji.

Zdawałoby się, że skoro istnieje w Wilnie ognisko akademickie i masy akademickie najwłaściwszą byłoby rzeczą, aby akademicy—goście tam spożywać obiady i tam byli przyjmowani—dla tem większego zbliżenia się z kolegami wileńskimi.

Nie podnosilibyśmy tej kwestji, bo ostatecznie nie właściwie dziennikarza obchodzić nie powinno gdzie kto jada obiad, ale w tym szczególe mieści się rys znamenny, który dosadnie charakteryzuje całe współczesne życie polskie.

Obecnie wszystko się u nas zaczyna od bankietu. Od dalekostatwa poprostu widać się obywatelowi w głowę, że n a j m n i e j s z a f u n k c j a społecza jest związana z majonezem i indykiem. Środowiska akademickie w Polsce to środowiska ubogie. W porównaniu z młodzieżą akademicką angielską, francuską, nawet niemiecką to nędzarze. Ale dla delegatów tych środowisk, z chwilą gdy ci sami studenci przez swoich własnych kolegów wynoszeni są do godności „funkcjonariuszy społecznych“—muszą być bale reprezentacyjne u p. Delegata Rządu i obiady recepcyjne.

Jest to objaw niezdrowy i jednocześnie objaw który widzimy wszędzie, bo nikt przeciwko niemu nie protestuje, być może dlatego, że zaproszenia na takie uroczystości są hojnie rozsyłane.

Goście—akademicy, którym ten artykuł wpadnie do ręki, usłyszą zapewne, że pismo nasze jest pismem monarchistów i żubrów, którzy głoszą przestarzałe poglądy. Otóż przedewszystkiem monarchja i snobizm to nie to samo. Gdy patrzę w republikańskiej Polsce na stopy wstęgi i orderów padające na prawo i na lewo z rąk tak bardzo demokratycznego prezydenta, gdy widzę że u nas każdy poseł sejmowy udaje mądrość chodzącą, każdy reporter—ambasadora, a każdy prezes komitetu akademickiego—króla rumuńskiego,—to ożsamni mi sięle zdaje że w istocie republika, a snobizm to jedno i to samo.

Po drugie, żubrowskie pismo nasze z największym zawsze respektem wspomina młodzież socjalistyczną, z czasów gdy młodzież ta walczyła z rządem rosyjskim i śladywała w więzieniach. Dzisiaj czasy się zmieniły,—uważamy za objaw ściśle związany z normalizacją narodowego życia polskiego, wypływający bezpośrednio z przywrócenia narodowi polskiemu bytu normalnego we własnym państwie—ten fakt, że młodzież od ideałów socjalistycznych się odwróciła i że na własnych wyborach głosuje za hasłami, które w jej pojęciu stanowią programy skrajnej prawicy.

Ale o czasach, w których młodzież bądź naroda, bądź socjalistyczna była zarzewiem buntu przeciw warunkom niernormalnym, warunkom niewoli wielkiego historycznego narodu—o czasach tych piszemy z szacunkiem. Polityka realna polska szła wtedy inną drogą, lecz izdebki, studenckie, w których organizował się duch protestu, spełniały w życiu naszym rolę, której niezbędności i konieczności nie negował nikt ani wtedy, ani potem.

Może zbyt patetyczne jest to zestawienie dalszych indyków bankietowych z tamtymi tajemnymi drukarenkami i kolportażem odeszłym,—lecz ma jednak pewne znaczenie wychowawcze. Każdą jednostkę i każde ugrupowanie zdobi, podnosi i uszlachetnia poczucie zajmowania właściwego sobie miejsca. Miejsce młodzieży jest w szeregu. Nie koniecznie w szeregach wojskowych — chociaż oczywiście czas który akademicka młodzież polska spędziła w szwadronach, baterjach i kompanjach i uratowała Polskę należeć będzie do największych tytułów chwały ogółu wszechnie naszych. Ale oto według regulaminu francuskiego officer maszeruje razem z żołnierzami. Można mieć pewne zastrzeżenia co do stosowania tego systemu w naszym wojsku. Ale taki właśnie system powinien cechować życie naszych środowisk akademickich. Zbyttna dyferencjacja personalna, zbyttnie wynoszenie ponad tłum często przedwcześnie okrzyczanych znakomości uniwersyteckich nie jest wskazane, nie jest bezpieczne, nie jest zdrowe. Życie obfituje w rozczarowania i zawody, a młodzież która się uczy, powoływać może funkcje i funkcjonariuszy swoich społecznych organizacji, ale nie stwarzając przedwcześnie godności, dostojenstw i zaszczytów. Cat.

## Przed zjazdem akademickim.

Naczelny Komitet Akademicki otrzymał z powodu ogólnego zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej, depesze z życzeniami pomyślnych obrad zjazdu od Czecho-Słowackiego związku studentów, Rolskich stowarzyszeń studenckich emigracyjnych w Pradze (Presso), międzynarodowej federacji przyjaciół Ligi Narodów, senatów oraz rektorów wszystkich uczelni polskich, prezesa rady miejskiej w Warszawie p. Balińskiego, komisarza polskiego w Gdańsku p. Strassburgera, prezesa rady naczelnej do spraw polskiej młodzieży akademickiej wojewody warszawskiego hr. Soltana i innych wybitnych osobistości w Polsce. Jego Eminencja kardynał Kakowski udzielił na ręce prezesa naczelnego komitetu p. Jaxy Bąkowskiego błogosławieństwa dla zjazdu.

Naczelny komitet akademicki postanowił wysunąć na ogólnym zjeździe sprawy: 1) zmiany ordynacji wyborczej na zjazd ogólny idąc po linii wprowadzenia tajnego głosowania, 12 godzinne o, ze zwykłą proporcjonalnością obliczenia głosów oraz prawem blokowania list wyborczych; dodania organizacjom bratnich pomocy drugiego wrylisty; uwzględnienia związków narodowości mniejszościowych za wyjątkiem żydów; obniżenia opłat w Politechnice Gdańskiej oraz sprawy dotyczące natury honorowej studentów gdańskich; połącznienia młodzieży akademickiej do akcji na kresach, jak wschodnich tak i zachodnich, łącznie z organizacjami społecznymi; większego zbliżenia się i nawiązania kontaktu z polską młodzieżą akademicką za granicą, celem pomocy emigrantom polskim, przyczem w tej sprawie zostały już poruszone środowiska w Antwerpji, Paryżu, Czerńowcach, Nancy, Wiedniu i New-Jorku.

Na konferencji ogólnopolskiego związku Bratnich Pomocy, która trwała dwa dni, 20 i 21 b. m. postanowiono:

1) zwrócić się do ogólnopolskiego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej z żądaniem przyznania 2-ech mandatów dla związku w Naczelnym Komitecie Akademickim 2) żądać przyznania udziału przedstawiciela Związku w wydziale spraw zagranicznych Naczelnego Komitetu Akademickiego, 3) poruszyć na zjeździe sprawę używania tytułu „akademicki” przez wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe i t. p., będące własnością poszczególnych akademików, przyczem żądać uchwały zwrócenia się do odnośnych władz o niezatwierdzanie statutu takich przedsiębiorstw, 4) akcja pomocy kół prowincjonalnych winna być prowadzoną przez związek Bratnich Pomocy, 5) w sprawie opłat szkolnych w szkołach akademickich postanowiono wszcząć odpowiednie kroki na terenie ministerjalnym, żeby wydziały rozkładały opłaty na 3 raty bez żadnych ograniczeń i żeby z tych odroczeń mogła korzystać jak największa ilość studentów, przyczem opinia decydująca w tej sprawie zależałaby od Brat. Pomocy. O ile by ministerjum do tego się przychyliło, to postanowiono żądać zwalniań przynajmniej od pewnych opłat. 6) wydawać łącznie z Radą Naczelną miesięcznik. 7) pierwszeństwa stypendystów państwowych przy korzystaniu ze świadczeń Bratnich Pomocy nie przyznano.

Referat o „Domu Zdrowia” w Zakopanem wykazał iż zakład rozwija się pomyślnie, gdyż opieka nad tym domem uzyskała subsydujum na udogodnienia lecznicze od Departamentu Zdrowia w sumie 7 tys. złotych i egzystencje została zapewniona.

Dotychczasową kolonję letnią w Gdyni postanowiono utrzymać na okres najbliższy lecz ze względu rozbudowy portu wszcząć odpowiednie starania o nabycie terenu w okolicach Karwi (na pełnem morzu) przyczem na wicsnę mają tam być już stałe letniska. Kierownictwo nadal postanowiono pozostawić Bratniej Pomocy z Poznania. Na ten cel Rada Naczelna wyasygnowała

4-5 tysięcy zł. Na posiedzeniu oprócz przedstawicieli poszczególnych Bratnich Pomocy byli: wice-minister Simon, Delegat Rządu, Kurator, J. E. ksiądz biskup Michalkiewicz i szereg innych wybitnych osobistości.

## Jubileusz Malczewskiego.

Odczyt prof. Jerzego Remera.

Zwykło się u nas żyjących wielkich artystów zbywać milczeniem lub zdawkowymi iraszami, ujawniającymi zupełną ignorację na temat ich dzieł i osoby. Do przypomnienia zasług i wielkości służą jedynie dusty kalendarzowe, rocznice, dyplomy, jubileusze. To okolicznościowe czezenie znakomitości ma tę przynajmniej dobrą stronę, że społeczeństwu nasuwa konieczność pobieżnego choćby zapoznania się z bohaterem rocznicy, dla samego już tylko zdobycia tematu do inteligentnej pogawędki salonowej.

W stosunku do wielkiego malarza Jacka Malczewskiego nie spełniono nawet tego elementarnego obowiązku. O pięćdziesięciolecie jego artystycznej pracy, a zarazem siedemdziesiątej rocznicy urodzin, jeden tylko Kraków pamiętał w sposób godny jubilat. W sześciu salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i części Muzeum Narodowego urządzono wystawę zbiorową obrazów znakomitego jubilata, która zebrała zaledwie część jego dorobku twórczego, niemniej jednak dawała pewien obraz całokształtu tego plonu. Miesięcznik krakowski „Sztuki Piękne” najnowszy swój numer (5) poświęcił w znacznej mierze Malczewskiemu, ilustrując działalność mistrza licznymi reprodukcjami i kilku barwnymi planszami. Poza tem niewiadomo nam, aby jakkolwiek towarzystwa, instytucje czy redakcje zdobyły się na poważne akty hołdu dla tak niepospolitego artysty.

W Wilnie zanotować należy jedynie wieczór urządzony przez prof. Jerzego Remera dnia 7 b. m. Manifestacja ta winna była przybrać charakter uroczystej akademii, a miała skromną formę jednego z Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Mimo to sala Solaideckich wypełniła się najkulturalniejszą publicznością. Prelegent w pięknej oprawie literackiej rozwinął obraz bogatych zdobyczy Jacka Malczewskiego, rzucił wielką

łto współczesnego malarstwa oraz na łto współczesnego życia polskiego, trafnie wypunktował głęboki tragizm i rasową polskosć tej sztuki i ukazał głębię i mistrzostwo techniki rysunkowej i kolorystycznej. Ciąkawo swoje wywody ilustrował prof. Remer wielką ilością doskonałych przezroczy i mniej doskonałych projekcyj barwnych z epidjaskopu. Poza tem odczyt urozmaicony był niejednokrotnie anegdotycznym komentowaniem kompozycji Malczewskiego, co na gruncie wileńskim (który oryginałów nie oglądał nigdy) miało szczególny przy smak i cel.

Wieczory tego rodzaju, urządzone przez osobistości kompetentne, pożądane są w przyszłości w jak najszerszym zakresie, a na powodzenie, jak się przekonałszy, liczyć mogą.

Witold Hulewicz.

## Sprawy polskie w Lidze.

GDANSK, 21.II. (Pat.). Pisma tutejsze donoszą z Genewy: Na marcowej sesji Rady Ligi Narodów znajdują się sprawy, które spowodują zasadniczą dyskusję, obracającą się w dwóch kierunkach: 1) kwestja prawno-państwowego stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Polski i do Rady Ligi Narodów według postanowień traktatów z polskiego punktu widzenia, t. zn. na podstawie gospodarczych konieczności Polski. 2) omówienie poszczególnych spraw gdańskich przez Radę Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów zajmie się mianowicie następującymi sprawami: nominacja nowego prezesa Rady Portu w Gdańsku, sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, sprawa majątku byłego pruskiego zarządu Wisły, sprawa polityki portowej, sprawa zasad zawierania układów między Polską a Gdańskiem, sprawa poczty polskiej w Gdańsku, sprawa zmiany kilku publicznych gdańskich instytucji na towarzystwa akcyjne, wreszcie sprawa interpretacji art. 39 konwencji polsko-gdańskiej roku 1920 dotyczącej kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów przy rozstrzygnięciu sporów polsko-gdańskich.

## JAN BUŁHAK

artysta - fotograf  
Jagiellońska 8. Przyjmuje 9-6.

## Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położenia w Zakładzie położeniowym,  
ulica W. Pohulanka 51.

## Obwieszczenie Wileńskiej Izby Skarbowej.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie części drugiej art. 122 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77 z r. 1923, poz. 607) p. Minister Skarbu zarządził co następuje:

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakuujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 49 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77, z r. 1923, poz. 607) przesuwają się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 — z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1925 roku.

20 lutego 1925 r.  
m Wilno.

(—) J. Malecki.  
PREZES

**„NERVOSAN”** jest jedynym wskazanym środkiem leczniczym przeciw EPILEPSJI i innym CIERPIENIOM NERWOWYM, które dla swego zaniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych. **„NERVOSAN”** żądać w każdej aptece

## Wyprzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedynczych S. Arcelewicza, Wilno,  
Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

## PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40—39.

P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

## Przechadzki po Wilnie.

Wizja w sali balowej. — Wilno po wielu, wielu latach. — Wzdrowka po alejach i ścieżkach wspaniałego parku będącego zarazem krajowym panteonem. — Nieodrodną potomkowie ojców swych i dziadków. — Odsłonięcie psawdziwego pomnika Mickiewicza.

Był wiosenny, prześliczny dzień... Po trawnikach dobrze już zieleniało, a i na drzewach tu i owdzie pękaly nabrzmiałe pąki, zaś po kłombach parkowych, gdzie swiergotwały zawzięcie ptaszęta, migotał w słońcu blade-zielony puszek rozwijających się na potęgę listków.

A słońca-ż tego było, słońca bez końca i miary! Wszędzie. Na niebie o głębokich tonach lazurowych, na szklących się, zlanym wodą, tratwach płynących Wilją, po cynkowych kantach baszty na górze Zamkowej, na oślepiających żółtawą białosłą ścianach katedry...

Nikt z Wilnian terazniejszych nie poznał tej części ulicy Antokolskiej, *vis-à-vis* Cielecia. Wspaniały bulwar staował się majestatycznie, wzdłuż Wilji, od Św. Piotra ku Zielonemu mostowi, wylany asfaltem, że i żaden parklet gładzysy nie będzie, a tam gdzie obecnie staje, zaspawszy się, Piegutek, wznosiła się hala ze szkła i żelaza, pod którą, pomimo wczesnej pory, stało i siedziało sporo osób. Nad halą widniał napis: Przystanek i poczekalnia Aeroruchu.

Ku temu właśnie punkowi od strony byłego pałacu Tyszkiewiczów — obficie gmach własny klubu urzędników państwowych — biegła pędem jakaś dama, trzymając za rękę chłopczyka, podczas gdy dwaj, starsi nieco malce, rwali przodem.

Przed halą, z rękami wtył założonemi, w letnim szarym paltoście i w meloniku stał jakiś młodzieniec, obrócony twarzą ku Antokolowi. Rozpędzona dama o trzech chłopkach, przypadła do niego — i podczas gdy się witali, następujący wymieniony został djalog.

— Pan też czeka?

— Właśnie! Lada moment powinni już być.

— Ja tu przybiegłam z Jóźkiem, Mleczkiem i Ferdkiem. Koniecznie muszą razem ze swoją szkołą... Pan wie? Wycieczka po Wilnie! Doskonała myśl!

— Jakże! Wiem. Podobno cała dzielnica szkolna na Połpiaszce na nogach.

— Ale Ferdke poczył w tej chwili wołać: — O! o! o!

Jakoż od strony Św. Piotra ukazało się na niebie — ale nie nazbyt wysoko — coś niesłychanie błyszczącego, a migocącego na froncie śmigającą obracającą się z zawrotną szybkością. Po kilku sekundach już można było wyraźnie rozpoznać samolotowe „cygaro” pasażerskie typu transatlantycznego, pędzące jak na skrzydłach ptaka wprost na halę pod górą Zamkową.

I ptak nie strnął z gałęzi na ziemię

tak delikatnie, tak powiewnie, tak leciutko, jak ów omnibus Aeroruchu z nieba na asfalt uliczny.

Wysypała się z niego cała chmara działw — z szumem, hałasem i trzepotaniem się okrutnem, wirując dokola jakiegoś jego moście, niedużego wzrostu lecz niesłychanie zwałowego, błyskającego parą łagodnych życzyliwych oczu nad sumiastymi wąsikami.

— Pan Studnicki! — rzekła szybko dama. Lecę oddać mu specjalnie pod opiekę moich chłopców. Do widzenia!

Młodzieniec wszarym paltoście zostawszy sam, zwrócił się momentalnie do stojącego opodal starszego pana, witając się z nim wysoce serdecznie.

— Ach! — mówił — że też to dnia dzisiejszego nie dożył mój niezapomniany dziadek Jan Kanty Skierka! Ileżby zazał radości, ile kojącego wesela, on, któremu przypadło w udziale samą tylko gorczyką irytacji, ciemierzycą zrzędzeń i papryką docinków usiewać niewygasłej dotąd pamięci swoje „Przechadzki po Wilnie!”

— Kochany panie Skierka, — rzekł starszy pan — wiem z opowiadań mego ojca, że ów pański dziadek — święte Panie nad tego duszą — był istnym synalizerem. Gdzie nie dotknął, tam bąbel po sobie zostawił.

— Ach, jak niesłusznie! — jął wołać młodzieniec aż czerwieńjąc na twarzy. To nie dziadek mój nieboszczyk takim był, jakim szanowny pan go maluje, szczyplskim i docinalskim, lecz czasy były wów-

czas w Wilnie takie, że i świętyby nie wytrzymał. Sierdził się mój dziadek, sierdził i lukał i niejedną przykrość ludziom w żywe oczy powiedział... ale popatrz pan, popatrz tylko co wyrosło z jego „Przechadzki po Wilnie”, od których w niejednym, ręczę, zakreśliło się nosiel Popatrz pan i pomyśl co za zmiany, co za kolosalne zmiany!

— O! — mówił młodzieniec dalej — oto już p. Studnicki powiódł swoją „wycieczkę”. Pójdźmy i my za nim. Nigdy się dość nie można nachodzić i narozkoszować po tym przepięknym naszym parku. A i nie wadzi przypomnieć sobie, co tu... było! I uprzytomnić sobie jak to wszystko teraz wygląda.

— Nieodrodną brew Skerków! — zaśmiał się przyjacielsko starszy pan. Wciąż chodziłby i chodził po Wilnie.

— Czy to ja jeden? — odparł młodzieniec. A pan Studnicki Wincenty? Też wnuk niezapomnianego Wilnianina, archiwariusza miejskiego. Ma brata bliźniacza... Bo Studnicki od trzech już ukołen inaczę się nie rodzą jak parami... Otóż ma brata i — kubek w kubek ten brat jak on sam. Chodziłby po Wilnie i oprowadzał, chodził i oprowadzał... Złona, serdeczna dusza! I Wincenty i Józef.

Tak rozmawiając szli. Wycieczka zaś szkolna już była wcale daleko zapaściła się w szeroką, kasztanową aleję i stała przed pierwszym popiersiowym

# KRONIKA

NIEDZIELA

22 Dnia

Eleonora i  
jutro  
Plotra Dam.

Wsch. st. g. 6 m. 42

Zach. st. g. 17 m. 7

## WILEŃSKA.

— **Niedzielnny dodatek „Słowa“.** Do dzisiejszego Nr. „Słowa“ załączamy okazowy Nr. „Ilustracji“ szesnastostronicowego tygodnika bogato ilustrowanego, zawierającego nader ciekawe artykuły beletrystyczne.

Teatr, życie towarzyskie, moda, sport, odkrycia naukowe, wypadki dni ostatnich, wszystko to odzwierciedla się w świetnie wykonanych odbitkach fotografii „Ilustracji“.

Z dniem 1 marca rozpoczynamy stałe wysyłać co niedziela „Ilustracje“ za opłatą 2 zł. miesięcznie.

Nadal więc „Słowo“ z niedzielnym dodatkiem „Ilustracja“ kosztować będzie 5 złotych, bez dodatku taksamo jak dotychczas 8 złote.

— (k) **Przyjazd generała Konarzewskiego.** W poniedziałek dnia 23 b. m. przyjeżdża do Wilna generał Konarzewski.

Jak się dowiadujemy, generał Konarzewski ma być obecny na balu wojewódzkim.

— **Odroczenie potrąceń zaliczki dla kolejarzy.** Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców komunikuje, że p. minister kolei żelaznych przychylił się do próby w sprawie odroczenia potrąceń 25 proc. zaliczki zesłatorocznej wydanej celem ulżenia ciężkiemu położeniu kolejarzy. Tak więc pożyczka ta spłacona będzie w dziesięciu ratach zamiast przewidzianych czterech.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Węgler.** Zarząd uprzejmie zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się dziś w niedzielę 22 b. m. o 5 i pół, w Seminarjum Prawniczym. W razie niedostatecznej liczby członków walne zebranie odbędzie się tegoż dnia o 6-ej, bez względu na ilość członków.

Na dzisiejszym posiedzeniu prof. Bosowski wygłosi referat „Literatura węgierska a obecna chwila polityczna“.

— **Trzydniowe Kursy Spółdzielczo-Bankowo-Buchalteryjne** zorganizowane staraniem Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Polskich odbędą się w dniach 7, 8 i 9 marca r. b.

Wykłady będą odbywały się w lokalu Stowarzyszenia Techników ul. Wileńska Nr. 23—w godz.: sobota 7-go marca od 5—8 wiecz. niedziela 8-marca od 11—2 po poł. i od 4—7 wiecz.; poniedziałek 9-go marca od 11—2 po poł. i od 5—8 wiecz. i obejmą następujące przedmioty z udziałem doświadczonych fachowców i znanych miastu naszymu działaczy społecznych, jako prelegenci: P. prez. J. I. Parczewski—Wstępne przemówienie; p. dyr. T. Urbanowicz—Zasady i organizacja bankowości (3 godz.); p. dyr. W. Rakowski—Rachunkowość w spółdzielniach kredytowych (3 godz.); p. mec. Zb. Jasiński—Ustawy: wekslowa, czekowa, bankowa i o lichwie pieniężnej (2 godz.); p. H. Łapinówna—Zasady spółdzielczości, oraz zadania jej na naszych Kresach (2 godz.); p. wizyt. L. Kuczewski—Wpływ oszczędności na odroczenie gospodarce Polski (1 godz.); p. dyr. L. Maculewicz—Różnica walutowa w Polsce i stan gospodarczy Polski w 1924 (2 godz.); Obowiązki podatkowe spółdzielni

kredytowych (1 godz.)—prelegent na razie jeszcze nie ustalony.

Wykłady powyższe zorganizowane są dla kierowników i pracowników spółdzielni kredytowych, jak również i dla szerszego ogółu, interesującego się spółdzielczością i dążącego do zorganizowania się gospodarczego na zasadach samopomocy i utrzymane będą na poziomie praktycznego zastosowania z uwzględnieniem informacyjnej dyskusji.

Szczegółowych informacji udziela Związek Spółdzielni Polskich Oddział w Wilnie —Plac Katedralny Nr. 1—lokal Bantu Związku Spółek Zarobkowych.

— **Doroczne Walne Zebranie członków koła wileńskiego Stow. Nauczycieli Szkół Śred. i Wyż. (TNSW)** W ubiegłą środę odbyło się walne zebranie członków koła wileńskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół wyższych i średnich, na którym prezes T-wa p. dyr. Zapasnik wygłosił przemówienie poświęcone pamięci prof. Lucjana Zaneckiego, wybitnego członka TNSW, po czym złożył sprawozdanie z działalności T-wa za rok ubiegły. Po przyjęciu przez zebranych sprawozdania i gorącym podziękowaniu p. dyr. Zapasnikowi za jego pełną poświęcenia pracę w charakterze przewodniczącego koła TNSW, dokonano wyborów. W skład nowego Zarządu weszli pp. prof. Antoni Milikont-Narwojsz (przewodniczący), dyr. J. Żeliski, dyr. B. Bieńkowski, dyr. St. Pańkiewicz, dyr. E. Biegański, prof. dr. St. Cywiński i prof. J. Stasiun.

— (k) **Otwarcie przychodni przeciw gruźlicy.** Dzisiaj ma nastąpić roczyste otwarcie przychodni przeciw gruźlicy (ul. Żeligońskiego 1), w związku z którym przyjeżdża z Warszawy generalny dyrektor służby zdrowia dr Wroczyński.

— **Stowarzyszenie lekarzy Polaków.** Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 19 m. 30 w lokalu wojewódzkiego Urzędu Zdrowia—M. Magdaleny 2.

Ze względu na szereg spraw pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza ostateczne opracowanie listy kandydatów do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej, zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 22-go lutego 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Sniadeczek Uniwersytetu prof. dr. Stefan Glaser wygłosi odczyt p. t. „Sądy przysięgłych“.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 50 groszy.

— **Tow. prawnicze im. Ign. Daniłowicza w Wilnie** zawiadamia, iż zapowiadany na dzień 22 b. m. odczyt profesora Michała Orzeckiego p. t. „Kryzys Parlamentaryzmu“ nie odbędzie się z powodu nieprzybycia prelegenta.

— **Widowisko dziecięce na Antokolu.** W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Lud. P. M. SZK. na Antokolu (Autokolska 44) uroczenie szkoły powszechnej Zakładu św. Antoniego odegrają bańki fantastyczną w kilku odsłonach. Maństwo bardzo ładnych kostiumów. Prawdziwy las na scenie. Dzieci antokolskie i z miasta pośpieszcie zobaczyć.

— **Odezwia Wileńskiego Tow. Muzycznego „Lutnia“.** Wobec projektowanego koncertu religijnego, mającego się odbyć w Wielkim Tygodniu z udziałem chóru mieszczanego „Lutnia“, orkiestry i solistów, oraz ze względu na rozpoczęcie przygotowania do wykonania utworów większych rozmiarów, jako to: Oratorium „Stabat Mater“ Astorga, „Psalm“ Gounoda i in. Zarząd Tow. Muzycznego „Lutnia“ zwraca się z zaproszeniem do członków wileńskich chórow kościelnych, jako też do miłośników śpiewu chóralnego o łaskawe przyczynienie się do powyższego przedsięwzięcia

A potem kolejno — w miarę przystawania przed pomnikami, których było kilkanaście — wskrzeszały w młodej, chwytniej pamięci oraz w młodej wrażliwej wyobraźni postaci opromienione zasługą i sławą. Władystaw Syrokomla... Tomasz Zan... Antoni Edward Odyniec... Ignacy Domeyko... Michał Bałiński... Julian Klaczko...

— Co za lekcja! Co za wykład! Aż dusza się raduje — mówił starszy pan do młodego Skierki, gdy posuwali się zwolna za wycieczką, stając opodal i przysnując się. A podobno, jeśli wierzyć ustnej tradycji, szło jak z kamienia z zapoczątkowaniem takiego... takiego... jakby to wyrazić się... krajowego panteonu.

— Tak jest — potwierdził młody Skierka. Najoporniej szło z Syrokomla. Zrodziły się, podobno, wielkie skrupuły... w łonie ówczesnego magistratu... w łonie towarzysstwa Miłośników Wilna... czy godzi się stawiać pomnik Syrokomla na miejscu, gdzie stał pomnik Puszkina!!! Tak, tak. Najstarsi już ludzie mało pamiętają a jednak faktem jest, że Puszkina stał — ot, tam, na tamtem miejscu, popatrz pan, w prawo. Też była idea! Stawiać pomnik w Wilnie Puszkiniowi. Za rosyjskich czasów wszystko było możliwe.

— Niech tam sobie! — rzekł starszy pan, Co było, to było. Ludzie ówczesni byli jeszcze jakby pod osadem tyloletniej bezczynności, jakby w odrętwieniu. Wolność i swoboda spadły im na głowę jak cęty. Rzućli się robić to i owo... a nieumieli!

## Niniejszem zawiadamiamy, że powierzyliśmy SPÓŁCE AKCYJNEJ „PAPIER“ W WILNIE

przy ul. Zawalnej 13

wyłącznie sprzedajemy naszych wyrobów na terenie ziemi Wileńskiej.

Towarzystwo Akcyjne Mirkowskiej Fabryki Papieru — Warszawa.

Zwracamy uwagę naszych Szanownych odbiorców na wyżej zamieszczone zawiadomienie o powierzeniu nam przez

## Towarzystwo Akcyjne Mirkowskiej Fabryki Papieru wyłącznie sprzedaży

wyrobów tej fabryki i donosimy, że posiadać będziemy stałe na składzie kompletny asortyment papierów, co da nam możność szybkiego wykonywania wszelkich zleceń naszej Szanownej klienteli.

Spółka Akcyjna „Papier“ w Wilnie

ulica Zawalna Nr. 13.

## 2 letnie Kursy Ekonomiczno-Handlowe

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie  
ul. Biskupia Nr. 12.

Z dniem 23 lutego b. r. Sekretarjat Kursów rozpoczął przyjmowanie zapisów na I-y semestr.

Początek wykładów d. 9 marca.

Sekretarjat czynny w godzinach 5—8 wiecz.

## Sklep p. f. „CUKRY WARSZAWSKIE“ wł. J. JANKOWSKI przy ul. Ad. Mickiewicza 6.

otwarty od godz. 9-ej rano do 11-ej wiecz.

Poleca cukry oraz kawy palone pierwszorzędnych firm warszawskich.

przez swój współdział w celu powiększenia zespołu chóralnego do możliwie największego rozmiarów.

Zapisy członków chóru przyjmuje kancelarja tow. „Lutnia“ w dni prób, t. j. w poniedziałki i czwartki od g. 7 do 8 w.

Pierwsza próba wspólna odbędzie się w poniedziałek, dn. 23 b. m.

— **Wieczór poezji starożytnego wschodu.** (Dla młodzieży szkolnej). Szkoła dramatyczna im. St. Wyspiańskiego w Wilnie w bież. roku szkolnym rozpoczyna dwa cykle wieczorów poświęconych arcydziełom poezji polskiej oraz obcej w najcenniejszych przekładach. Pierwszy wieczór odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 m. 45 w lokalu gimnazjum państwowego im. J. Lelewela w Wilnie. (W programie fragmenty z poezji egipskiej, indyjskiej, chińskiej, assyro-babilońskiej i hebrajskiej w przekładach Radlińskiego, Kwiatkowskiego, Langego, Lemańskiego, Norwida, Kochanowskiego).

— **Ostatnie 3 przedstawienia Szopki Akademickiej** w niedzielę, poniedziałek i wtorek, ul. Wielka 24, w lokalu Og. Akad.

— **Polskie Towarzystwo Teozoficzne** w Wilnie podaje do wiadomości, że następną z kolei pogadanka p. t. „Karma-prawo przyczyny i skutku“ odbędzie się dziś o godz. 4-ej popołudniu w lokalu przy ul. Nadbrzeżnej Nr. 4 m. 5. Wstęp bezpłatny.

— **Kursy dla przewodników po Wilnie** w niedzielę 22 II o godzinie 10-tej rano w lokalu Doświadczalni Szkolnej (M. Pohulanka, 1 w dziedzińcu) wygłosi prof. Kłos dalszy ciąg wykładów z cyklu Nauka o stylach (Średniowiecze).

— **Przedstawienie w Sali Miejskiej.** W niedzielę dn. 22-go lutego o godz. 4-ej po południu odbędzie się w Sali Miejskiej przedstawienie dziecięce p. t. „Jasełka“, na które złożyła się:

1. Szopka.
2. Bajka p. t. „Siostrzyczka“.
3. Taniec chochlików i żabek.

Sliczne stroje i maleńcy artyści z-

skali sobie na pierwszym występie ogromne powodzenie. Mamy nadzieję, że i w tę niedzielę sala będzie pełną oklaskujących widzów.

Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. przy wejściu od godz. 12-tej.

## KRONIKA TOWARZYSKA.

— **Bal Wojewódzki** rozpoczął się w poniedziałek 23 lutego północnym punktualnie o godz. 11-ej. Bilety można otrzymać wyłącznie u Pań-Gospodyń i Pań-Gospodarzy; biletów do nabycia przy wejściu nie będzie. Obowiązuje strój balowy.

— **Zabawa taneczna** odbędzie się w lokalu PZP przy ul. Dominikańskiej 13 w niedzielę dn. 22 lutego o godz. 7 w. Wstęp 1 złoty. Dochód — na czytelnię Domu Ludowego PMS.

## TEATR I MUZYKA

— **„Mandaryn Wu“.** Dziś i jutro Karol Adwentowicz występuje w egzotycznej sztuce Vernona i Oren'a „Mandaryn Wu“ w malowniczych dekoracjach A. Nestorowicza. Reżyserja J. Leśniewskiego.

— **Popołudniówka szkolna.** Dziś Teatr Polski o g. 4 pp. gra „Damy i huzary“—A. Fredry. Ceny miejsc najniższe.

— **Z opery.** Dziś „Demon“—Rubinstejna. Rola tytułową śpiewa K. Krugowski, Tamarę w ostatniej chwili objęła J. Krużanka, księżka śpiewa F. Bedewicz, pozostała obsada tworzą pp. Skowrońska, Korsak-Targowska, Popiel, Witowski i inni.

— **„Karnawał Królewski“.** Jutro, korzystając z ostatnich dni karnawału, Teatr Wielki wznowia „Karnawał Królewski“.

— **„Marjetta“**, jako popołudniówka. Przemila i melodyjna operetka „Marjetta“ z H. Jaworską w roli tytułowej, L. Sempolińskim, M. Dowmontem i S. Marjańskim w rolach głównych, grana dziś będzie o g. 4 pp. Ceny miejsc niższe.

— **Występy Lidji Lipkowskiej.** Znakomita śpiewaczka Lidja Lipkowska wystąpi u nas w Teatrze Wielkim tylko dwa razy: we wtorek dn. 24 b. m. w operze „Violetta“ i w czwartek dn. 26 b. m. w op. „Rigoletto“.

Bilety już można nabywać w kasie zamawiając (Teatr Polski) 1—1 i 3—9 w.

— **Poranek wokalny.** Na dzisiejszym poranku T-wa „Lutnia“ o g. 12<sup>1/2</sup> po poł. wykonana będą pieśni polskich i obcych kompozytorów (Nowosiadomski, Gounod, Rossini, Nowowiejski, Różański i inni). Udział biorą — art. b. opery ces. M. Woroczyński, K. Święcicka i chóór pod kier. Pr. Gawrońskiej. Ceny najniższe.

A potem starszy pan przystanął — pomilczał chwilę — rozrzuconymi, promiennymi oczyma powiódł dokoła, po przepyszny parku, po górach, po niebie lazururowem — i rzekł:

— A wiesz pan, co mnie jednak najbardziej chwyta za serce z całej dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza... tu w Wilnie... po tylu latach?..

— Cóż takiego?

— To to, że tę podniosłą uroczystość połączono tak niesłychanie subtelnie i delikatnie z intymną, a tak pełną wyrazu uroczystością rodzinną...

Starszemu panu zamglił się głos i lekko przymknęły się oczy.

— Dziś — rzekł ciszej — w godzinę po odsłonięciu pomnika, staną na ślubnym kobiercu w katedrze... wnuczka generała Berbeckiego i wnuk Ferdynanda Ruszczyca.

— Pan dobrodziej leciutko się zdrzemnął — wstrząsnął mną jakiś głos podczas gdy milozęca dotąd orkiestra wybuchła pierwszymi taktami starożytnego mazura.

Podskoczyłem i momentalnie odzyskałem świadomość gdzie się znajduję.

Siedziałem w najniewygodniejszej pozycji na siatkowej kanapie „wiedeńskiej“ w rogu sali balowej, kipiącej i szalejącej huczną karnawałową zabawą.

Była godzina czwarta nad ranem.  
Skierka.

— **Ignacy Chodźko!** Pisarz wielkiego niegdys po całym kraju rozgłosu. Autor „Pamiętników Kwestarza“...  
I szła dalej krótka, mocna, treściwa, improwizowana prelekcja, gęsto przerywana pytaniami zadawanymi przez pilnych słuchaczy.

Potem szło się dalej. I przed nowym pomnikiem na tle malowniczej grupy drzew, nad taflą wody, rozlegał się głos przewodnika.

— Orzeszkowa Elżal

Z KRAJU

(k) Kłopoty z utrzymaniem policji w Wiljeje powiatowej. Urząd delegata Rządu za- twierdził budżet Wilejskiego związku ko- munalnego na rok 1925, na sumę 554.100 zł. uchwalony na prawomocnym posiedzeniu Sejmiku w dniu 20 XI. 1924 r. z zastrzeże- niem iż na najbliższym posiedzeniu Sejmiku do rozchodowej części budżetu zostanie wstawiona suma 335.124 złotych, jako na- leżność skarbowi państwa przypadająca od tego związku komunalnego z tytułu udziału jego w kosztach utrzymania policji pań- stwowej za rok 1924 147.577 złotych i 1925—207.547 złotych. Konieczność wstawi- nia powyższej sumy uzasadnia się w na- stępujący sposób: udział omawianego związku komunalnego w kosztach utrzy- mania policji państwowej zgodnie z pis- mem Urzędu Delegata Rządu winien był wynosić w budżecie za rok ubiegły 148.862 złotych, za rok zaś 1925 zgodnie z repartycją dokonaną w myśl reskryptu mi- nisterstwa spraw wewnętrznych — 207.547, łącznie zaś 356.409; ponieważ w budżecie na rok 1925 powyższa należność nie zosta- ła przewidziana wcale, a w budżecie na rok 1924 — tylko w sumie 1285 zł., dług więc stanowi łącznie 355.124 i zł., w celu zadośćuczynienia wymaganiom ustawy o policji państwowej winien być wstawiony do rozchodowej części budżetu na rok bie- żący 1925. Wobec wyczerpania wszelkich źródeł dochodowych Wilejskiego związku komunalnego, suma powyższa stanowi de- ficyt budżetu i dlatego urząd Del. Rządu przedłożył min. spr. wewn. wniosek o zwol- nienie wilejskiego pow. od ulszczenia wzmiankowanej należności. O ile by należność 147.577 złotych przypadająca skarbowi państwa za rok 1924 do czasu wykonania przez sejmik ni- niejszego zarządzenia ze względu na ewen- tualne dokonywanie potrąceń przez miej-

scowy urząd skarbowy została mniejszona, wzmiankowaną sumę 355.124 zł. określoną jako deficyt budżetu na rok 1925, należy również odpowiednio zmniejszyć. (k) Nowe seminarjum nauczycielskie. Dzisiaj odbędzie się uroczyste poświęcenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Trokach. Z CAKEJ POLSKI. — Polska pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu. Komitet wykonawczy polskiej piel- grzymki do Rzymu jest w możności podać do wiadomości interesowanych, że sprawa pielgrzymki została pomyślnie załatwiona. Pielgrzymki odbywać się będą grupa- mi po 450 osób, w odstępach 8 dniowych. Wyjazd pierwszej grupy nastąpi 27 kwiet- nia. Każda z grup pojedzie na tych samych warunkach i każda będzie na audjencji u Ojca św. W drodze do Rzymu wypadnie nocleg w hotelach w Wenecji z powrotem we Florencji z pobytem po 2+ godzin, a nadto w Padwie i Wiedniu po 7 godzin. Przez cały czas podróży otrzyma każdy pełne utrzymanie. Pobyt w Rzymie trwać będzie 8 dni, mieszkanie i utrzymanie w hotelach, czę- ściwie zwiedzanie miasta w autach oso- bowych. Z Rzymu o ile tylko okoliczności pozwolą wspólna wycieczka koleją do Monte Casino dla zwiedzenia starego, sławnego opactwa Benedyktynów. Ponieważ Komitet ze względu na krótki odstęp między terminami wyjazdu nie jest w stanie sam prowadzić dalszych grup pielgrzymów wszedł w porozumienie z Biurem podróży „Italia” w Warszawie, które prowadzi dalsze grupy, z tym samym co i Komitet programem. Ci zatem którzy zmieszczą się w pierwszych grupach mogą się zgłosić do biura „Italia”. Koszta pozostają niezmiennione, a więc I kl. 780 zł., II kl. 600 zł. i III kl. 420 zł.

Na liczne prośby, przedłuża się termin wpłacenia pieniędzy do 10 marca b. r. do Banku gospodarstwa krajowego w Prze- myślu przekazem lub przez P. K. O. na numer konta 149546 na rachunek tegoż banku. Oprócz dokładnego i wyraźnego adresu wysyłającego pieniądze, należy wy- raźnie zaznaczyć „na pielgrzymkę”. Paszport ulgowy w cenie 20 zł. na pielgrzymkę, można otrzymać tylko na podstawie legitymacji Komitetu wykonaw- czego w Przemyslu. Paszporty w daję sta- rostwo miejsca zamieszkania, lub Komi- sarjat Rządu. Do podania o paszport zagraniczny należy dołączyć: 1) legitymację Komitetu wykonawczego, którą otrzyma każdy, kto wpłacił pieniądze; 2) świadectwo kwalifika- cyjne z policji odczołnej gminy; 3) dwie fo- tografie małego formatu nie nalepione na karton z ostatniego czasu, bez nakrycia głowy; 4) mężczyźni w wieku pobo.owym lub wojskowi mają przedłożyć oprócz tego pozwolenie odczołnej władzy wojskowej. O wzy paszportów stara się Komitet, w tym celu winien każdy po uzyskaniu paszportu odesłać tenże zaraz listem pole- conym pod adresem: Biuro podróży „Italia”, Warszawa, Marszałkowska 137. Paszport opatrzony wizami otrzyma każdy z powrotem w po.ągu. Terminy wyjazdu pielgrzymek: 27-go kwietnia, 4 maja (Górny Śląsk), 11 maja, 18 maja, 25 maja. Komitet otrzymał taki skład pociągów, że liczba miejsc I i II kla- sy musi być w pociągu ograniczona. Lecz to nie wyklucza, iż ten kto opłacił klasę wyższą, a będzie zmuszony jechać III kl., może w drodze i w Rzymie korzystać z mieszkania i utrzymania odczołnej klasy wyższej. W takim wypadku Komitet róż- nicę ceny biletu zwróci. Kto się na tę zmianę godzi, musi zawa.azu o tem Ko- mitet uwiadomić.

TEATR POLSKI. (Lutala). DZIŚ o g. 4-ej pp. przedstawienie dla mło- dzieży szkolnej po cenach najniższych „DAMY i HUZARY” komedia Al. Fredry. o g. 8-ej w. występ Karola ADWENTOWICZA. „Mandaryn Wu” sztuka Vernona i Orena. TEATR WIELKI. (W. Pohulanka). DZIŚ o g. 4-ej pp. po cenach zniżonych „MARJETTA” operetka Kollo. o g. 8-ej wiecz. po raz drugi „DEMON” opera Rubinstefna. Jutro w poniedziałek po cenach zniżonych „Karnawał Królewski” revue-operetka Nelsona. TEATR WIELKI. (W. Pohulanka) We wtorek 24 b. m. 1925 r. Pierwszy występ znakomitej śpiewaczki Lidji LIPKOWSKIEJ w operze Verdiego „VIOLETTA” Początek o g. 8-ej wiecz. Bilety nabywać można w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11-1 i 3-9 w. Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne „JUTRZENKA” DZIŚ! Spieszcie zobaczyć, — takiego potężnego programu jeszcze nie było i nie będzie. Rawja Hamoru, Satyry, Śmiechu, Dowcipu, Pogody i Wesołości, ponieważ przybył jednocześnie: Najwięksi Komicy Świata we własnych osobach CHARLIE CHAPLIN Saff i Coll ze swymi generalnymi sztabami niezrównanych komików: Charlie Chaplin piecze chleb bezustanny huragan śmiechu w 4-eh duż. aktach i Seffowska przygoda kapłelowa 8 śmiech do łez w 2-eh duż. aktach. Naj program: Niezrównany i Niezwykły bokser i sportowiec Wiliama Hart i najrozumnniejszy pies - wilk Żelazny kapitan Sensacyjno Amerykański dramat w 7-ach z życia posu- kiwaocy złota w białocieżnych puszczech Alaski.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA MAKI pszennej OTRĄB SOLI SIANA CUKRU SŁOMY SŁONINY KONICZYNY SZMALCU WĘGLA KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi Zawalna Nr 1, telef. 1-47. ZAKRES DZIAŁALNOŚCI: Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22. WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą w całości w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy. Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy przy bocznicach kolejowej: Róg ul. Targowej i Szkaplernej Telefon 4-62. Własny tabor przewozowy.

UWADZIE SZ PAŃNI! Nowo otwarty Salon Kapeluszy „SZYK WARSZAWSKI” Wilno, ul. Końska (dawn. Policyjna) Nr. 10. Poleca wielki wybór kapeluszy jedwabnych i słomkowych. przyjmuje również przeróbki według ostatnich modeli. Robota wykwinna. Ceny tanie. Prosimy przekonać się.

Koło pracowników samorządowych kupi działkę ZIEMI pod WILNEM. Oferty do redakcji dla „Pr. Samorządowych” Najtańsze, najsolidniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich robót, w zakresie ekspedycji i przewozu wchodzących, jak: translokacja urzędów mieszka- niowych, biuro- wych, fabrycznych etc., przewóz i ek- spedycja wszelkich towarów na st. oji, towarowej i osobowej. DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „MERCANT” sp. z ogr. odp. Wilno, Zawalna Nr 20. — Tel. 697. Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarsz zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-to Michalskiej, Nr. 8, zgodnie z art. 100 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 lutego 1925 r. o godzi- nie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Bazylijskiej Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Jana Dubowika, składającego się z napo- jów wysokokowych, oszacowanego na sumę zł. 1000 gr. — Komornik Sądowy (—) A. SITARSZ.

Pierwszorządny krawiec wojskowy i cywilny L. KULIKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A. P O L E C A: duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaż materiałów, gotowych palt zimowych, jesiennych i garniturów. Za gotówkę i naraty. Potrzebni praktykant i chłopak do terminu.

Na nadchodzący sezon wiosenny poleca firma „WYGODA” ul. Wielka 37 na najdogodniejszych wa- runkach dla S. Klienteli wielki wybór gotowych ubrań damskich, męskich i dziecięc., oraz gotowej bielizny i obuwis. Wszystkie towary zimowe sprzedajemy ze zniżką 35%.

Kapsy SZCZURY I MYSZY Bezsprzecznie naj- pewniej tąpi po- wszechnie znany od trzydziestu lat preparat „KAPS” Do nabyć: we wszystkich skła- dach aptecznych, drogerjach, apte- kach, składach farb

SALON UBIORÓW DZIECIĘCYCH J. FREJNKEL i S-ka Ul. Niemiecka Nr. 28, 2 piętro, tel. Nr. 352 POLECA W WIELKIM WYBORZE UBRANIA DZIECIĘCE dla dziewczynek i chłopców, jako: paltoty, sukianki, oza peczki, bielizna, zakieciaki, swetry, rejtuzi i komplety dla niemowląt. Różne uniformy dla uczących się dzieci. Przyj- muia się zamówienia.

DOM HANDLOWY „WSPÓLNA PRACA” sp. z ogr. odp. Mickiewicza Nr 5-3 (1 piętro) tel. 335. SALON MÓD Kapelusze, czapeczki jedwabne na sezon wiosen- ny, suknie wizytowe i domowe, bluuki jedwabne. Z dniem 15 marca zostanie otwarta pra- cownia sukien, kostjumów i palt z, wła- snych i powierzonych materiałów.

Poszukuję pożyczki 1500 zł. na dłuższy termin, wynagrodzenie 3% lub udział w zyskach Zarzecz. Popowska 14 od 1 do 2 popoł. Sawłoki. Wydzierżawie majątek wyjątkowo dobrej gleby 200 dzies. ornego, około 100 łak, doskonała leśna pasza. Szczegóły w Dziale Reklamowym „Słowa”. POTRZEBNA gospody- ni—nauczycielka lat średnich do dwója szkol- nych dzieci przy wdow- cu, Jagiellońska 9 m. 13. Od godz. 10—12 i od 15—18. Poszukuję wspólnika w starszym wieku z ka- pitałem 1500 zł. do in- teresu istniejącego wię- cej jak 20 lat. Pokój z balkonem, duży, umeblowany dla solitego i spokojnego mędzyny do wynajęcia. I Portowa 23 m. 24 godz. 5-7. Dr. D. OLSEJKO Choroby uszu, gardła i nosa, Jagiellońska Nr. 9 m. 3, przyjmuje od 9—10 rano, w lecznicy (Wi- lńska 28) od 1-3. Dr. Popiński. Choroby skórne i wene- ryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, 10—1 i 5-7 godz. AKUSZERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6. Spiesznie do sprzedania DOM z ogrodem „owoc”, stud- nią betonową i stajnią murywaną na bardzo do- god. warunkach w Zwie- rzku. Dowiedz. się: ul. Stara 14. m. 2. Fortopjan zagranicznej firmy sprzedam niedr go. Konarskiego 53-2. Szradaloną książkę wojskowa wydaną przez P. K. U. Wilno dnia 25/IX—23 r. na imię Łoknejewskiego Stanisła- wa unieważnia się. Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Adama Son- deja zam. przy ul. Do- brzej Rady 19—unieważ- nia się.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28 W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; norwowe 1 — 2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny położniczy, oraz dla starych chorých moczopłowych. Leczenie promieniami fotografowanie, prześwietlanie, elek- tryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne. GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-LECZNICZY